

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :
27 stycznia 20**25**

Hbr 9,15.24-28 (Biblia Tysiąclecia)

I dlatego jest **[Chrystus] pośrednikiem Nowego Przymierza**, ażeby przez śmierć, poniesioną dla odkupienia przestępstw, popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są wezwani do wiecznego dziedzictwa, dostąpili spełnienia obietnicy.

(24) Chrystus bowiem wszedł nie do świątyni, zbudowanej rękami ludzkimi, będącej odbiciem prawdziwej /świątyni/, ale do samego nieba, aby teraz wstawiać się za nami przed obliczem Boga, (25) nie po to, aby się często miał ofiarować jak arcykapłan, który co roku wchodzi do świątyni z krwią cudzą. (26) Inaczej musiałby cierpieć wiele razy od stworzenia świata. A tymczasem raz jeden ukazał się teraz na końcu wieków na zgładzenie grzechów przez ofiarę z samego siebie. (27) A jak postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd, (28) tak Chrystus raz jeden był ofiarowany dla zgładzenia grzechów wielu, drugi raz ukaze się nie w związku z grzechem, lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekują.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Autor Listu do Hebrajczyków poświęca wiele uwagi przymierzu i kapłaństwu - dwóm pojęciom, które były dobrze znane jego czytelnikom wywodzącym się z judaizmu. Według Biblii Hebrajskiej Bóg, zawierając przymierze z Izraelem, nadał mu Prawo i polecił składać ofiary w świątyni, aby wydzielić ten lud dla siebie i jednać go ze sobą, gdy zejdzie z Bożych dróg.

Jak jednak mówi nam autor listu, **Jezus jest pośrednikiem Nowego Przymierza. Wypełnił On wszystko, czego pierwotne przymierze było jedynie zapowiedzią!**

Wnieśmy nasze serca w radosnym uwielbieniu i rozważmy, co Jezus dla nas uczynił, ustanawiając Nowe Przymierze.

Jezu, kiedy złożyłeś w ofierze Bogu samego siebie, nie uczyniłeś tego w świątyni, która była jedynie zapowiedzią prawdziwego sanktuarium. Wszedłeś do samego nieba, aby stanąć przed Bogiem w moim imieniu (Hbr 9,24). A ofiarą, którą złożyłeś, byłeś Ty sam, Twoje własne ciało i krew. Przez nią dokonałeś tego, czego nie mogły zdziałać żadne ofiary składane w świątyni. Pokonałeś grzech i śmierć. Chwała Ci, Jezu!

Jezu, jako nasz arcykapłan nie musisz już składać kolejnych ofiar, aby zgładzić nasze grzechy. Wystarczyła jedna Twoja ofiara (Hbr 9,25). To znaczy, że każdy mój grzech został zmasany! Jestem wolny! I nawet jeśli znowu zgrzeszę, Twoja drogocenna krew jest wciąż dostępna i skuteczna. Jak doskonała i chwalebna jest twoja ofiara! Na wieki będę wyśpiewywać Twoją chwałę!

Jezu, ponieważ mnie odkupiłeś, nie ma już dla mnie potępienia i nie jestem już więźniem moich grzechów (Hbr 9,15). Twoja ofiara wybawiła mnie z mocy grzechu, mogę odtąd doświadczać pojednania i nowego życia w Tobie. Ponieważ mnie wyzwoliłeś, mogę spodziewać się wiecznego dziedzictwa - wiecznego życia z Tobą. Dajesz mi jego przedsmak już teraz, już dzisiaj. Choć jeszcze tego do końca nie pojmuję, to cieszę się tym Nowym Przymierzem, jakie ze mną zawarłeś.

„Dziękuję Ci, **Jezu**, za to wszystko, co uczyniłeś, aby zawrzeć ze mną Nowe Przymierze” .

Ps 98,1-6

Mk 3,22-30: (22) Natomiast uczeni w Piśmie, którzy przyszedli z Jerozolimy, mówili: Ma Belzebuba i przez władcę złych duchów wyrzuca złe duchy. (23) Wtedy przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: Jak może szatan wyrzucać szatana? (24) Jeśli jakieś królestwo wewnętrznie jest skłócone, takie królestwo nie może się ostać. (25) I jeśli dom wewnętrznie jest skłócony, to taki dom nie będzie mógł się ostać. (26) Jeśli więc szatan powstał przeciw sobie i wewnętrznie jest skłócony, to nie może się ostać lecz koniec z nim. (27) Nie, nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże, i wtedy dom jego ograbi. (28) Zaprawdę, powiadam wam: wszystkie grzechy i bluźnierstwa, którychby się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. (29) **Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego.** (30) Mówili bowiem: Ma ducha nieczystego.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :
28 stycznia 20**25**

Hbr 10,1-10 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Prawo bowiem, posiadając tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, przez te same ofiary, corocznie ciągle składane, nie może nigdy udoskonalić tych, którzy się zbliżają. (2) Czyż bowiem nie przestano by ich składać, gdyby składający je raz na zawsze oczyszczeni nie mieli już żadnej świadomości grzechów? (3) Ale przez nie każdego roku [odbywa się] przypomnienie grzechów. (4) Niemożliwe jest bowiem, aby krew cielców i kozłów usuwała grzechy. (5) Przeto przychodząc na świat, mówi: Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało; (6) całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. (7) **Wtedy rzekłem: Oto idę - w zwoju księgi napisano o Mnie - abym spełniał wolę Twoją, Boże.** (8) Wyżej powiedział: ofiar, darów, całopaleń i ofiar za grzech nie chciałeś i nie podobały się Tobie, choć składa się je na podstawie Prawa. (9) Następnie powiedział: Oto idę, abym spełniał wolę Twoją. Usuwa jedną [ofiary], aby ustanowić inną. (10) Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy pamiętasz z dzieciństwa opowieści o magicznych domkach, które z zewnątrz wydają się skromne i zwyczajne, ale gdy się do nich wejdzie, okazuje się, że są to wielkie, wspaniałe rezydencje? Jest to popularny motyw w filmach i powieściach fantastycznych.

Dzisiejsze pierwsze czytanie zawiera zdanie składające się zaledwie z dwóch słów, które na zewnątrz wydają się proste, ale zagłębiając się w nie, odkrywamy niezliczone skarby: „**Oto idę**” (Hbr 10,7).

Jeśli posługując się wyobraźnią, zajrzemy do tego małego i niepozornego „domku”, odkryjemy, że te dwa słowa streszczają w sobie niemal całą Ewangelię!

Oto. Wersety poprzedzające to pierwsze słowo nakreślają wielką mapę, na której rozgrywa się życie każdego z nas. Całe stworzenie, tak bardzo umiłowane przez Stwórcę, pogrążyło się w ciemności. Nie jesteśmy w stanie zachować prawa Bożego o własnych siłach. Nie jesteśmy w stanie wynagrodzić za nasze grzechy. Ale patrzmy! Oto Bóg sam zamierza temu zaradzić. Otwórzmy drzwi. Zajrzyjmy tam. Wejźmy i zobaczmy.

Idę. Kim jest Ten, który to mówi? Autor stwierdza, że jest nim Jezus. On jest prawdziwym projektantem i wykonawcą, architektem i kamieniem węgielnym domu. Musi to więc być dom Boży! Dlaczego jest to takie ważne? Ponieważ najważniejsze w chrześcijaństwie jest nie to, co my robimy. Nie chodzi o dom, który my budujemy. Chodzi o dom, który Bóg już zbudował, buduje i będzie budował w przyszłości. Chodzi o ten dom, który buduje On w naszych sercach. I o całe królestwo Boże.

Idę. Co więc uczynił Jezus? Przyszedł na ziemię we własnej osobie nie po to, aby nas potępić, lecz aby zbawić. Bóg z nami, narodzony z Dziewicy, Emmanuel – oto fundament naszej wiary. Co czyni On teraz? Przychodzi do nas przez Ducha Świętego. Przychodzi nieustannie prosząc, byśmy otworzyli serca na Jego przyjęcie. Zaprasza, abyśmy weszli głębiej do Jego domu i poczuli się tam u siebie.

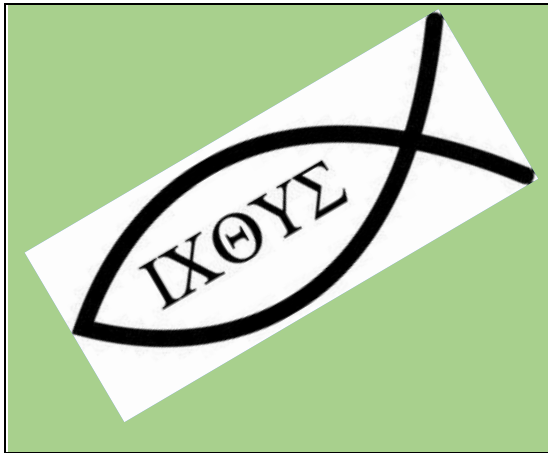
Oto idę. Niech te słowa Jezusa rozbrzmiewają dziś w twoim sercu. Niech On przychodzi do Ciebie wciąż na nowo. W Jego „małym domku” jest jeszcze wiele pomieszczeń, które możesz odkrywać!

**„Jezu, dziękuję Ci za to, że przyszedłeś na świat, a teraz przychodzisz do
mojego serca”.**

Ps 40,2.4.7-8.10-11

Mk 3,31-35: (31) Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać. (32) Właśnie tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: Oto Twoja Matka i bracia na dworze pytają się o Ciebie. (33) Odpowiedział im: Któż jest moją matką i /którzy/ są braćmi? (34) I spoglądając na siedzących dokoła Niego rzekł: Oto moja matka i moi bracia. (35) Bo

kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

29 stycznia 20**25**

Hbr 10,11-18 (Biblia Tysiąclecia)

(11) Wprowadźcie każdy kapłan stając codziennie do wykonywania swej służby, wiele razy te same składając ofiary, które żadną miarą nie mogą zgładzić grzechów. (12) Ten przeciwnie, złożony raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, zasiadł po prawicy Boga, (13) oczekując tylko, aż nieprzyjaciele Jego staną się podnóżkiem nóg Jego. (14) Jedną bowiem ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni. (15) Daje nam zaś świadectwo Duch Święty, skoro powiedział: (16) Takie jest przymierze, które zawrę z nimi w owych dniach, mówi Pan: dając prawa moje w ich serca, także w umyśle ich wypiszę je. (17) A grzechów ich oraz ich nieprawości więcej już wspominać nie będę. (18) **Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam już więcej nie zachodzi potrzeba ofiary za grzechy.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W dzisiejszym pierwszym czytaniu autor Listu do Hebrajczyków porównuje Stare Przymierze zawarte przez Boga z Izraelitami za pośrednictwem Mojżesza, z Nowym Przymierzem, jakie zawarł On ze wszystkimi ludźmi przez swojego Syna, Jezusa. W tym pierwszym Przymierzu Bóg polecił składać ofiary ze zwierząt, aby w ten sposób lud zachował z Nim jedność.

Jednak w Nowym Przymierzu Jezus ofiarował Ojcu swoje własne, bezgrzeszne życie w jednym, definitywnym, wszechogarniającym akcie zadośćuczynienia. Następnie, powstając z martwych, raz na zawsze złamał moc grzechu!

➤ Co to oznacza dla każdego z nas?

Pomyśl o tym w ten sposób - w historii ludzkości były momenty, które wywarły znaczący wpływ na życie wszystkich ludzi. Na przykład, kiedy w 1752 roku piorun uderzył w latawiec Benjamina Franklina, stało się dla niego jasne, że jest to zjawisko elektryczne i natchnęło go nowym pomysłem. Na podstawie tego doświadczenia wykazał, że elektryczność może zostać okiełznana i stać się dla ludzi źródłem energii.

Dziś, po dwustu pięćdziesięciu latach, nie wyobrażamy sobie życia bez elektryczności!

Nie mamy jednak relacji z Benjaminem Franklinem. I chociaż jego odkrycie zmieniło świat, nie możemy powrócić do tego odkrycia i przeżywać go na nowo.

Śmierć Jezusa na krzyżu była najbardziej przełomowym momentem historii, a w dodatku możemy go przeżywać na nowo za każdym razem, gdy uczestniczymy we Mszy Świętej.

Co więcej, możemy doświadczać wolności, jaką przyniósł nam ten moment, ilekroć wznosimy serca do Jezusa w akcie czci i adoracji.

W Liście do Hebrajczyków czytamy również, że Jezus „**zasiadł po prawicy Boga**” (Hbr 10,12). Wyszedł poza granice czasu, wkraczając w wieczność. To znaczy, że nie jest już ograniczony ani czasem, ani przestrzenią - i to samo dotyczy mocy Jego ofiary.

Miłosierdzie okazane na krzyżu przenika nasze serca, gdy zwracamy się do Boga ze skruchą. Miłość, jaką okazał Jezus swoim uczniom w niedzielę wielkanocną, dostępna jest także dla nas, ilekroć zwracamy się do Niego, dniem czy nocą.

Pamiętaj o tym, że moc krzyża Jezusa, na którym On zwyciężył śmierć i przywrócił ludzi do życia, jest żywa i skuteczna. I jest dostępna dla ciebie!

„ **Wychwalam Cię, Jezu, bo przez Twój krzyż i zmartwychwstanie obdarzyłeś mnie wolnością**” .

Ps 110,1-4

Mk 4,1-20: (1) Znowu zaczął nauczać nad jeziorem i bardzo wielki tłum ludzi zebrał się przy Nim. Dlatego wszedł do łodzi i usiadł w niej /pozostając/ na jeziorze, a cały lud stał na brzegu jeziora. (2) Uczyl ich wiele w przypowieściach i mówił im w swojej nauce: (3) Słuchajcie: Oto siewca wyszedł siał. (4) A gdy siał, jedno padło na drogę; i przyleciały ptaki, i wydziobały je. (5) Inne padło na miejsce skaliste, gdzie nie miało wiele ziemi, i wnet weszło, bo nie było głęboko w glebie. (6) Lecz po wschodzie słońca przypaliło się i nie mając korzenia, uschło. (7) Inne znów padło między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je, tak że nie wydało owocu. (8) Inne w końcu padły na ziemię żyzną, wzeszły, wyrosły i wydały plon: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny. (9) I dodał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha. (10) A gdy był sam, pytali Go ci, którzy przy Nim byli, razem z Dwunastoma, o przypowieść. (11) On im odrzekł: **Wam dana jest tajemnica królestwa Bożego, dla tych zaś, którzy są poza wami, wszystko dzieje się w przypowieściach,** (12) aby patrzyli oczami, a nie widzieli, słuchali uszami, a nie rozumieli, żeby się nie nawrócili i nie była im wydana /tajemnica/. (13) I mówił im: Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże zrozumiecie inne przypowieści? (14) Siewca siewe słowo. (15) A oto są ci /posiani/ na drodze: u nich się siewe słowo, a skoro je usłyszą, zaraz przychodzi szatan i porywa słowo zasiane w nich. (16) Podobnie na miejscach skalistych posiani są ci, którzy, gdy usłyszą słowo, natychmiast przyjmują je z radością, (17) lecz nie mają w sobie korzenia i są niestali. Gdy potem przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamują. (18) Są inni, którzy są zasiani między ciernie: to są ci, którzy słuchają wprawdzie słowa, (19) lecz troski tego świata, ułuda bogactwa i inne żądze wciskają się i zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne. (20) W końcu na ziemię żyzną zostali posiani ci, którzy słuchają słowa, przyjmują je i wydają owoc: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

30 stycznia 20**25**

Mk 4,21-25 (Biblia Tysiąclecia)

(21) Mówił im dalej: Czy po to wnosi się światło, by je postawić pod korcem lub pod łóżkiem? Czy nie po to, aby je postawić na świeczniku? (22) Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało wyjść na jaw. (23) **Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.** (24) I mówił im: Uważajcie na to, czego słuchacie. Taką samą miarą, jaką wy mierzycie, odmierzą wam i jeszcze wam dołożą. (25) Bo kto ma, temu będzie dane; a kto nie ma, pozbawią go i tego, co ma.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy zdarzyło ci się kiedyś, że mówiłeś do kogoś, a on niby cię słuchał, ale w rzeczywistości nie słyszał tego, co mówisz? Może nawet byłby w stanie powtórzyć wypowiedziane przez siebie słowa, ale nie dotarło do niego to, co naprawdę chciałeś mu przekazać. Gdy słuchał, jego myśli były zaprzątnięte czymś innym lub już z góry zakładał, że wie, co powiesz i nie zwracał na to większej uwagi.

Czwarty rozdział Ewangelii Marka mówi właśnie o takim słuchaniu, które nie prowadzi do usłyszenia. Jezus opowiada najpierw przypowieść o siewcy i ziarnie, po czym wyjaśnia jej znaczenie swoim uczniom (Mk 4,1-9.14-20).

Następnie stwierdza: „**Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!**” (Mk 4,23). Jezus wie, że można słuchać Jego słów, ale nie pozwalać im się zakorzenić. A przecież to właśnie zawiera się w słowie: „usłyszeć” - zaczyna się od słuchania, ale następnie trzeba „przyjąć” to, co słyszymy, aby „**wydać owoc**” (Mk 4,20).

Niestety, tak wiele różnych spraw przeszkadza nam usłyszeć słowo Boże!

Obowiązki życiowe, codzienne kłopoty i stresy oraz nieustanny szum informacyjny płynący z ekranów są jak chwasty i ciernie, które zagłuszają słowo. A nasze serca w koleinach przyzwyczajają się jak udeptana droga albo grunt skalisty, niezdolne przyjąć ziarno słowa.

Jeśli trudno jest ci naprawdę usłyszeć Jezusa, jest na to sprawdzona recepta - cisza.

Czas, w którym staramy się wyciszyć chaos myśli i zachować wewnętrzne milczenie, służy spulchnianiu gleby naszych serc. Oczyszczamy ją z kamieni i gruzu tego świata, robiąc miejsce słowu Bożemu, które dzięki temu może wnikać w głąb i zapuszczać korzenie. Nie ma tu drogi na skróty. Żyzna gleba i obfity plon wymagają czasu i wytrwałości.

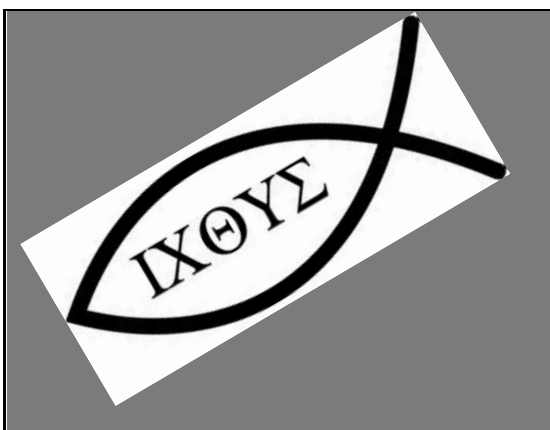
Jezus obiecuje dać nam siebie na tyle, na ile zrobimy Mu miejsce. Dlatego znajdź dziś czas na to, by choćby na pięć minut wyłączyć telefon i trwać w milczeniu. Odsuń od siebie wszystkie troski i rozproszenia i **po prostu pobądź z Jezusem**.

On spotka cię w tej ciszy i jeszcze głębiej zasieje w tobie ziarna swego życia.

„**Panie**, ucisz moje serce, abym mógł naprawdę Cię usłyszeć” .

Ps 24,1-6

Hbr 10,19-25: (19) Mamy więc, bracia, pewność, iż wejdziemy do Miejsca Świętego przez krew Jezusa. (20) On nam zapoczątkował drogę nową i żywą, przez zasłonę, to jest przez ciało swoje. (21) Mając zaś kapłana wielkiego, który jest nad domem Bożym, (22) przystąpmy z sercem prawym, z wiarą pełną, oczyszczeni na duszy od wszelkiego zła świadomego i obmyci na ciele wodą czystą. (23) Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania Ten, który dał obietnicę. (24) **Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków**. (25) Nie opuszczajmy naszych wspólnych zebrań, jak się to stało zwyczajem niektórych, ale zachęcajmy się nawzajem, i to tym bardziej, im wyraźniej widzicie, że zbliża się dzień.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

31 stycznia 2025

Mk 4,26-34 (Biblia Tysiąclecia)

(26) Mówił dalej: Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. (27) Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. (28) Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. (29) A gdy stan zboża na to pozwala, zaraz zapuszcza się sierp, bo pora już na żniwo. (30) Mówił jeszcze: Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? (31) Jest ono jak ziarno gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, **jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi.** (32) **Lecz wsiane wyrasta i staje się większe od jarzyn;** wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki powietrzne gnieźdzą się w jego cieniu. (33) W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli /ją/ rozumieć. (34) A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Nauczyciel z zapadłej miejsciny przez trzy lata wędruje głównie po Galilei, ogłaszając, że przybliżyło się królestwo Boże. Przemawia z mocą, uzdrawia chorych i dokonuje zdumiewających cudów. Zyskuje uznanie tłumów i wrogość elit. W końcu udaje się do Jerozolimy, gdzie zostaje stracony na krzyżu pomiędzy dwoma przestępcami. Koniec historii?

Otóż nie! Wydaje się to przedziwne, ale ten Nauczyciel, Jezus z Nazaretu, ma obecnie miliardy wyznawców na całym świecie. Kto by pomyślał, że królestwo, które zapowiadał, osiągnie takie rozmiary! A ono wciąż wzrasta!

W dzisiejszej Ewangelii Jezus porównuje królestwo Boże do maleńkiego ziarenka gorczycy – a ta roślina ma w Izraelu ziarenka mniejsze od maku! (Mk 4,30). I On sam jest takim ziarnkiem! Podobnie jak ziarno pszenicy, które wpada w ziemię i obumiera, tak to najmniejsze z ziaren „przynosi plon obfity” (J 12,24).

Nie byłoby tak obfitego plonu, gdyby Jezus po prostu umarł – wkrótce zostałby zapomniany. On jednak powstał z martwych i wciąż żyje pomiędzy nami. Dlatego królestwo Boże staje się „większe od innych” (Mk 4,32).

Także dziś Jezus dotyka ludzkich serc i pociąga je ku sobie. Dlatego właśnie słyszymy historie o nawróceniach zatwardziałych ateistów. Dlatego chrześcijaństwo przeżywa rozkwit w takich częściach świata jak Afryka i Azja. Dlatego tak wiele ruchów i grup chrześcijan świeckich powstaje i rozwija się nawet w miejscach, gdzie zanikają praktyki religijne.

Chrystus działa wśród nas i nigdy nie przestanie działać.

Nie zniechęcaj się więc! Z pewnością dostrzegasz oznaki niewiary w swoim otoczeniu i w naszej kulturze jako takiej, niech jednak nie przesłania ci to faktu, że Bóg wciąż rozpala ludzkie serca. Pamiętaj, że Jezus i Jego niepozorna drużyna prostych, niewykształconych uczniów stali się ogólnościowym Kościołem, który przetrwał już dwa tysiące lat. A wszystko to wzięło się z „ziarnka gorczycy”, które rozrosło się w drzewo tak ogromne, że wielu „gnieździ się w jego cieniu” (Mk 4,32).

„Jezu, ufam, że Ty wciąż prowadzisz ludzi do siebie”.

Ps 37,3-6.23-24.39-40

Hbr 10,32-39: (32) Przypomnijcie sobie dawniejsze dni, kiedyście to po oświeceniu wytrzymali wielką nawałę cierpień, (33) już to będąc wystawieni publicznie na szyderstwa i prześladowania, już to stawszy się uczestnikami tych, którzy takie udręki znosili. (34) Albowiem współcierpieliście z uwięzionymi, z radością przyjęliście rabunek waszego mienia, wiedząc, że sami posiadacie majątność lepszą i trwającą. (35) Nie pozbywajcie się więc nadziei waszej, która ma wielką zapłatę. (36) **Potrzebujecie bowiem wytrwałości, abyście spełniając wolę Bożą, dostąpili obietnicy.** (37) Jeszcze bowiem za krótką, za bardzo krótką chwilę przyjdzie Ten, który ma nadejść, i nie spóźni się. (38) A mój sprawiedliwy z wiary żyć będzie, jeśli się cofnie, nie upodoba sobie dusza moja w nim. (39) My zaś nie należymy do odstępców, którzy idą na zatracenie, ale do wiernych, którzy zbawiają swą duszę.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Sobota : 1 lutego 2025

Hbr 11,1-2.8-19 (Biblia Tysiąclecia)

(1) **Wiara zaś jest** poręką tych dóbr, których się spodziewamy, **dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy.**

(2) Dzięki niej to przodkowie otrzymali świadectwo.

(8) Przez wiarę ten, którego nazwano Abrahamem, usłuchał wezwania Bożego, by wyruszyć do ziemi, którą miał objąć w posiadanie. Wyszedł nie wiedząc, dokąd idzie. (9) Przez wiarę przywędrował do Ziemi Obiecanej, jako ziemi obcej, pod namiotami mieszkając z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tej samej obietnicy. (10) Oczekiwał bowiem miasta zbudowanego na silnych fundamentach, którego architektem i budowniczym jest sam Bóg. (11) Przez wiarę także i sama Sara, mimo podeszłego wieku, otrzymała moc poczęcia. Uznała bowiem za godnego wiary Tego, który udzielił obietnicy. (12) Przeto z człowieka jednego, i to już niemal obumarłego, powstało potomstwo tak liczne, jak gwiazdy niebieskie, jak niezliczony piasek, który jest nad brzegiem morskim. (13) W wierze pomarli oni wszyscy, nie osiągnąwszy tego, co im przyrzeczono, lecz patrzyli na to z daleka i pozdrawiali, uznawszy siebie za gości i pielgrzymów na tej ziemi. (14) Ci bowiem, co tak mówią, okazują, że szukają ojczyzny. (15) Gdyby zaś tę wspominali, z której wyszli, znaleźliby sposobność powrotu do niej. (16) Teraz zaś do lepszej dążą, to jest do niebieskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi się nosić imienia ich Boga, gdyż przysposobił im miasto. (17) Przez wiarę Abraham, wystawiony na próbę, ofiarował Izaaka, i to jedyne go syna składał na ofiarę, on, który otrzymał obietnicę, (18) któremu powiedziane było: Z Izaaka będzie dla ciebie potomstwo. (19) Pomyślał bowiem, iż Bóg mocen wskrzesić także umarłych, i dlatego odzyskał go, jako podobieństwo [śmierci i zmartwychwstania Chrystusa].

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W czytany dziś fragmencie Listu do Hebrajczyków kumuluje się to wszystko, co jego autor wyjaśniał swoim czytelnikom - a więc i nam - do tej pory. Od początku zachęcał do wiary w Jezusa, Syna Bożego, który zdobył dla nas „**tak cenne zbawienie**” (Hbr 2,3).

Teraz ukazuje przykład dwojga dawnych bohaterów, Abrahama i Sary, którzy dzięki wierze dokonali wielkich rzeczy. Ich wiara może i nam pomóc uwierzyć w „**rzeczywistości, których nie widzimy**” (Hbr 11,1). Ta wiara to nie tylko rozumowe przyjęcie Bożego objawienia, ale ufne i wierne przyłgnięcie do Boga, wyrażające się w czynach.

➤ W czym przejawiała się wiara Abrahama i Sary?

- ✚ Wiara skłoniła ich do wyruszenia w nieznane. To pokazuje, że posłuszeństwo Panu często oznacza udanie się w kierunku, którego nigdy nie planowaliśmy. Może to być wejście na drogę uzdrowienia, pokuty czy bardziej gorliwej służby.
- ✚ Wiara pozwoliła im począć dziecko w podeszłym wieku, co dowodzi, że dla Boga nie ma nic niemożliwego. Pokazuje również, że ci, którzy idą za Panem, wydają owoc niezależnie od swego wieku czy ograniczeń.
- ✚ I to, co najbardziej wstrząsające - wiara, która pozwoliła Abrahamowi wznieść nóż, by złożyć w ofierze syna danego mu przez Boga - i wiara, która oszczędziła jego synowi tej okrutnej śmierci - jest dowodem, że Bóg niezwykle ceni sobie naszą gotowość oddania mu wszystkiego, co nam drogie. Pokazuje również, że Bóg nigdy nie zażąda od nas niczego, co byłoby sprzeczne z Jego przykazaniami i że zawsze nagradza nasz trud posłuszeństwa.

Niech przykład Abrahama i Sary towarzyszy ci dziś przez cały dzień.

Wiedz jednak, że Duch Święty ukazuje ci jeszcze większy dowód „**rzeczywistości, których nie widzimy**” w Jezusie Chrystusie, którego wprawdzie „nie widzimy”, ale który jest godzien, by w Niego wierzyć.

Oby dzisiejsze czytanie i świadectwo Ducha Świętego stały się dla ciebie inspiracją, by złożyć nadzieję w Panu, zwłaszcza, gdy sprawy nie układają się po twojej myśli.

„Jezu, pomóż mi dziś jeszcze mocniej Ci zawierzyć” .

(Ps) Łk 1,69-75

Mk 4,35-41: (35) Gdy zapadł wieczór owego dnia, rzekł do nich: Przeprowmy się na drugą stronę. (36) Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim. (37) Naraz zerwał się gwałtowny wicher. Fale były w łódź, tak że łódź już się napelniała. (38) On zaś spał w tyle łodzi na wezłowi. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy? (39) On wstał, rozkazał wichrowi i rzekł do jeziora: Milcz, ucisz się! Wicher się uspokoił i nastąpiła głęboka cisza. (40) Wtedy rzekł do nich: **Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?** (41) Oni zlekli się bardzo i mówili jeden do drugiego: Kim właściwie On jest, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?



Ofiarowanie Pańskie



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela :

2 lutego 20**25**

Łk 2,22-40 (Biblia Tysiąclecia)

(22) Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. (23) Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu. (24) Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego. (25) A żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek sprawiedliwy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. (26) Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. (27) Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, (28) on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: (29) Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. (30) Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, (31) któregoś przygotował wobec wszystkich narodów: (32) światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela. (33) A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. (34) Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiac się będą. (35) A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu. (36) Była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem (37) i pozostawała wdową. Liczyła już osiemdziesiąty czwarty rok życia. Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. (38) Przyszedłszy w tej właśnie chwili, sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy. (39) A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego,

wrócili do Galilei, do swego miasta - Nazaret. (40) Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napelniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim.

Maryja i Józef z pewnością później wiele razy powracali myślą do tego wydarzenia. Kiedy szli przedstawić Panu w świątyni swego nowonarodzonego Syna, z pewnością nie spodziewali się spotkać tam człowieka imieniem Symeon, który wygłosi wobec nich proroctwo i nazwie ich Dziecko „**światłem na oświecenie pogan**” oraz „**znakiem, któremu sprzeciwiać się będą**” (Łk 2,32.34).

Ale jak i kiedy miało się to stać? I jaki miecz miał przeniknąć duszę Maryi (Łk 2,35)? Małżonkowie opuścili świątynię „**dziwiąc się temu, co o Nim mówiono**”, a następnie powrócili do Nazaretu, by podjąć na nowo swoje zwyczajne, codzienne obowiązki (Łk 2,33.39).

Podobnie jak wszyscy ich sąsiedzi pracowali, odpoczywali w szabat i chodzili co tydzień do synagogi. I chociaż musiało nurtować ich pytanie, jaki będzie los Jezusa, wiedzieli, że Bóg wyznaczył im misję - mieli wychować Jego Syna. Nie mogli więc pozwolić na to, by niepokój o przyszłość przysłonił im to, co było od nich wymagane obecnie, nawet jeśli były to najprostsze zajęcia i obowiązki.

Czy często zastanawiasz się - może z niepokojem - jak będzie wyglądała twoja przyszłość? Być może zadajesz sobie pytanie:

- *Co mnie czeka? Jak ułoży się życie moich dzieci? Czy sprostim temu, do czego Bóg mnie wzywa? Czy moi bliscy będą bezpieczni i szczęśliwi? Czy nie zniechęcę się na starość? Czy starczy mi pieniędzy?*

Jednak, biorąc przykład z Maryi i Józefa, nie pozwól, aby te troski przysłoniły ci to, do czego Bóg wzywa cię teraz, dzisiaj, nawet jeśli są to tylko codzienne obowiązki rodzinne. Praca, która może wydawać ci się nużącą rutyną, jest ważna w oczach Boga.

Dzisiaj, w święto Ofiarowania Pańskiego, powierz Panu całe swoje zatroskanie o przyszłość. Proś Go o łaskę skupienia na tym, co masz do zrobienia dzisiaj, i zaufaj, że Bóg będzie z tobą niezależnie od tego, co się wydarzy.

„Jezu, pomóż mi wśród dzisiejszych zajęć pamiętać o tym, że Ty jesteś ze mną” .

MI 3,1-4 Ps 24,7-10

Hbr 2.14-18: (14) Ponieważ zaś dzieci uczestniczą we krwi i ciele, dlatego i On także bez żadnej różnicy stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć pokonać tego, który dzierżył władzę nad śmiercią, to jest diabła, (15) i aby uwolnić tych wszystkich, którzy całe życie przez bojaźń śmierci podlegli byli niewoli. (16) Zaiste bowiem nie aniołów przygarnia, ale przygarnia potomstwo Abrahamowe. (17) Dlatego musiał się upodobnić pod każdym względem do braci, aby stał się miłosiernym i wiernym arcykapłanem wobec Boga dla prześlągnięcia za grzechy ludu. (18) **W czym bowiem sam cierpiał będąc doświadczany, w tym może przyjść z pomocą tym, którzy są poddani próbom.**